

Dziennik Białostocki

Redakcja i Administracja: Białystok, Rynek Kościuszki Nr. 1. Telefon Nr. 63.

NOWY RZĄD OBJĄŁ JUŻ WŁADZĘ

Władysław
RACZKIEWICZJerzy
ZDIECHOWSKIStefan
PIECHOCKI

Pierwsze godziny na zegarku prem. Skrzyńskiego

Od 1.30 do 8 wiecz.

WARSZAWA, 21. XI.
Wczoraj o godz. 1 m. 10 po poł. p. premier Skrzyński zakończył rokowania z przedstawicielami stron ulców. Rezultatem tej konferencji było porozumienie, była gotowa lista gabinetu.

W parę minut potem poszły w ruch maszyny prezydium, drukując na pół pergaminowym papierze dekrety nominacyjne. Trwało to prawie do 2-ej po poł.

Przez ten czas p. premier Skrzyński przyjmował naczelnika wydziału wschodniego M. S. Z., p. J. Łukasiewicza, który otrzymuje polecenie "telegraficznego zawiadomienia wszystkich wojewodów i placówek zagranicznych o utworzeniu nowego Rządu.

Minister Skrzyński załatwia również najważniejsze sprawy urzędu zagranicznego.

O godz. 2-ej min. Skrzyński jest w Belwederze, a w pół godziny później jedzie już jako premier do swych prywatnych apartamentów przy Krakowskim Przedmieściu.

— Chciałbym się przespać... Zasnęłbym przecież na to — mówi przy pożegnaniu.

Wczoraj nowy premier był na koncercie Rubinsteina w Filharmonii.

monii. Mimowoli oczy całej widowni kierują się ku łóżu zwycięzcy z Locarno — i z ul. Wiejskiej.

A jednak był moment, który zelektryzował zebranych w prezydium dziennikarzy. Między 1-a a 2-gą po poł. dzwonek telefoniczny z Sejmu alarmuje, że członkowie P. P. S. wyrażają głośno niezadowolenie z kandydatury p. Kiernika.

Po chwili jednak rozchodzą się pogłoski, że min. Skrzyński oświadczył, iż ma deklarację prezesa klubu i to mu wystarczy. Rokowania uważa więc za skończone. Dekrety gotowe.

Uspokojenie wraca.

Przed samym wyjazdem min. Skrzyńskiego z prezydium do Belwederu — chwila wesołości.

Pierwszy wychodzi wiceprezes Koła żydowskiego, pos. Farbstein, i oświadcza "dziennikarzom, że Koło będzie popierało nowy Rząd... od stosunku do stosunku".

Po chwili wychodzi min. Skrzyński i mówi:

— A teraz możemy iść spać, aby odpocząć.

Było to pierwsze wskazanie nowego premiera.

Koalicja sejmowa w cyfrach

W skład większości parlamentu wchodzi następujące ugrupowanie:

Zw. Lud. Nar.	100
P. S. L. Piast	53
P. P. S.	41
Ch. D.	40
N. P. R.	18

razem 252

Ponieważ Sejm liczy obecnie

442 członków, absolutna większość wynosi 222, przeto gabinet Skrzyńskiego opiera się na 30 głosach ponad absolutną większość.

Zauważyć należy, że grupa Dubanowicz (20 głosów), Koło żydowskie (34 głosy), kilka mniejszych klubów, jak np. klub Katolicko-ludowy (5 głosów) udzielił rządowi niezawodnie poparcia.

„Wyzwolenie“

Wyzwolenie ogłasza komunikat, w którym stwierdza, że w pełni obstarze przy konieczności urzeczywistnienia postawionych p. Skrzyńskiemu minimalnych warunków programowych i zanim spełnienie ich nie zostanie przez rząd zagwarantowane.

nie widzi możliwości przyjęcia udziału w koalicyi.

Chrześcijańsko - narodowa grupa Dubanowicza

przyrzeka wreszcie życzliwą względem rządu neutralność, głosowanie za koniecznościami państwowymi i zastrzeżenie sobie pozatem wolną rękę.

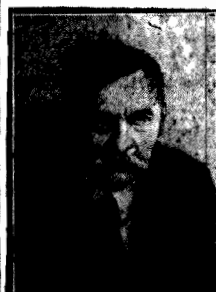
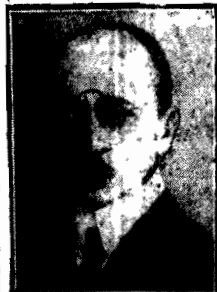
Trzej oficerowie składają raport o zajściu na ulicy Chmielnej i znieważeniu redaktora Strońskiego

WARSZAWA, 21. XI.
Oficerowie, którzy znieważyli czynnie redaktora „Warszawianki” p. St. Strońskiego, zgłosili się do swego bezpośredniego szefa z raportem o zajściu. Są to: pułk. Hoser, kap. Kieszkowski i por. Strusiński, wszyscy z I-go departamentu ministerstwa spraw wojskowych.

Dalsze postępowanie władz wojskowych wobec tych oficerów uzależnione będzie od tego, czy p. red. Stroński zażąda satysfakcji honorowej, czy też wyistąpi na drogę sądową.



ALEKSANDER SKRZYŃSKI

Stanisław
GRABSKIDr. Władysław
KIERNIKStanisław
OSIECKI

PO ZGONIE STEFANA ŻEROMSKIEGO

OSTATNIE CHWILE ZNAKOMITEGO PISARZA

WARSZAWA, 21. XI.

Stefan Żeromski, po powrocie z Konstancina, czuł się z każdym dniem lepiej i codziennie zasiadał do pracy nad drugą częścią „Przedwiośnia”. Wczoraj rano wstał do śniadania, poczem, według ustalonego w ostatnich czasach zwyczaju, położył się przed rozpoczęciem pisania. Poprosił żonę, aby odsłoniła firanki i wezwał ją do siebie. Zaledwie zbliżyła się do łóżka, spostrzegła, że Mąż już nie żyje. Była godzina 11 rano.

Na tę godzinę właśnie Żeromski zaprosił do siebie mec. Paschalskiego, z którym miał odbyć konferencję co do procedury procesów politycznych. Bohater „Przedwiośnia”, Cezary Baryka miał, według planu autora, stanąć przed sądem, jako oskarżony o czynną walkę komunistyczną.

Powieść zamierzona nie jest skończona. Pozostały w manuskrypcie jedynie notatki i fragmenty.

POGRZEB W PONIEDZIAŁEK

Pogrzeb Stefana Żeromskiego odbędzie się w poniedziałek o godzinie 1-ej.

Za zezwoleniem P. Prezydenta



ta Rzeczypospolitej, zwłoki zna komitego Pisarza przeniesione dziś zostaną do sali kolumnowej Zamku, skąd wypróbowane będą bezpośrednio na cmentarz. W podwórzu zamkowym przemówi nad trumną p. minister oświecenia, Stanisław Grabski.

KONDOLENCJE

Wczoraj, w ciągu dnia i wieczora składali hołd zwłokom Stefana Żeromskiego liczni przedstawiciele literatury i sztuki.

W imieniu P. Prezydenta Rzeczypospolitej złożył kondolencje p. Żeromskiej dyrektor K. Lenc. Depesze kondolencyjne i listy nadesłali: generał dywizji D. Ko-

Adam
CHADZYŃSKIJędrzej
MORACZEWSKIBronisław
ZIEMIĘCKI

Rząd p. premiera Skrzyńskiego zasiada do pracy

Pierwszą delegacją do premiera byli literaci zapraszający rząd na pogrzeb ś.p. Żeromskiego

WARSZAWA, 21. XI.

Dzisiaj o godz. 9 m. 30 rano przybył do Prezydium Rady ministrów ustępujący premier, p. Wł. Grabski. W chwili potem zebrali się wszyscy wyżsi urzędnicy Prezydium. W imieniu zebranych p. Wł. Studziński, zęgnął ustępującego premiera.

P. Wł. Grabski dziękował za sprawność w urzędowaniu personelu Prezydium.

Następnie przemówił b. minister kolei p. Tysza, jedyny minister, który 23 miesiące urzędował w gabinecie p. Grabskiego.

Po chwili przybyli członkowie nowego Rządu z p. premierem

Skrzyńskim na czele. Rozpoczęły się powitania, a następnie przekazywanie urzędowania przez b. premiera nowemu szefowi Rządu.

Pierwsza delegacja, którą nowy premier przyjął, byli to przedstawiciele związków i klubów literackich pp. W. Sieroszewski, L. Staff i J. Kaden-Bandrowski.

Delegacja zaprosiła Rząd do wzięcia udziału w żałobnych uroczystościach i w pogrzebie ś.p. Stefana Żeromskiego.

P. premier gorąco zainteresował się tą sprawą, przekazując ją natychmiast Radzie Ministrów.

Po godz. 11-ej odbyło się pierwsze posiedzenie Rady ministrów, poczem Rząd in corpore udał się do Belwederu dla złożenia przysięgi na ręce p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

O 12 m. 30 członkowie Rządu opuścili Belweder, udając się do swych ministerstw w celu objęcia urzędowania.

P. premier Skrzyński udał się do Sejmu, z wizytą do marszałków Rataja i Trampezyńskiego.

Aczkolwiek oficjalnie urządowanie pp. ministrowie objęli dopiero o 1-ej popoł. i wówczas dopiero odbyły się powitania i prezentacje personelu, to jednak wielu ministrów już w rannych godzinach zjawiało się do swych ministerstw w celu zaznajomienia się z sprawami bieżącymi.

Dłuższą konferencję odbył minister skarbu p. Zdziechowski ze swym poprzednikiem min. Klarnerem.

GIEŁDA KOMUNIKAT FINANSOWY CZARNA GIEŁDA gra na zniżkę dolara

WARSZAWA, 21. XI.

Sytuacja dla złotego pomyślna. Kurs dolara, wynoszący rano 6.92 i pół, obniżył się obecnie (godz. 1-sza) na 6.85 — 6.80.

Przywieziono wiele dolarów „spekulacyjnych” z Katowic i ze Lwowa, gdyż spodziewają się tam dalszej poprawy złotego.

Robią dolary gotówkowe na poniedziałek i wtorek po 6.80 i niżej.

Jeśli uwzględnimy koszty nabycia dolarów (kurtaż i prowizja) w stosunku do kursu oficjalnego, dochodzimy do wniosku, że spekulacja gra na zniżkę dolara.

Na giełdzie notowania 6.80. Pierzy na poziomie wczorajszym. Ruble złote oddają o 2 — 3 grosze taniej, niż wczoraj.

NOTOWANIA POLUDNIOWE

Metal	
Rubel złoty	3.53.
Dewizy	
Berlin	1.66.
Belgia (za 100)	31.25.
Holandia (za 100)	275.00.
Londyn (za 1)	33.70.
Pariz (za 100)	27.40.
Praga (za 100)	20.25.
Szwajcaria (za 100)	131.80.
Wiedeń (za 100)	96.50.
Włochy (za 100)	27.50.
ZURYCH, 21.11.	Warszawa 85.50.

BUDAPESZT, 21.11. Jutro ukaże się w dzienniku urzędowym dekret, wprowadzający nową węgierską jednostkę monetarną — „benge”, równą frankowi austriackiemu.

Robotnicy Londynu nie chcą widzieć tyrana Włoch

LONDYN, 21.11. Zarząd angielskiej partii robotniczej postanowił zastosować wobec Mussoliniego wszelkie środki bojkotu, o ile przybędzie on do Londynu na ceremonie podpisania paktu locarneskiego.

Wobec tego — jak donoszą z Rzymu — Mussolini postanowił do Londynu nie jechać i Włochy reprezentować tam będzie Scialoja.

Painleve stoi mocno

Votum zaufania i dyskusja finansowa

PARYŻ, 21.11. Parlament 294 głosami przeciw 256 uchwalił votum zaufania dla rządu Painlewego, poczem obrzucił większość postanowił przejść do dyskusji szczegółowej nad programem finansowym premiera.

Zgon królowej wdowy

LONDYN, 20. 11. — Tel. wł. — Dziś o godz. 19 zmarła wdowa po królu W. Brytanii, Edwardzie VII, królowa matka Aleksandra, córka duńskiego króla Chrystiana IX.

RZĄD ALEKSANDRA SKRZYŃSKIEGO jest pierwszym rządem w Polsce w którym wszyscy ministrowie mają wyższe wykształcenie

ALEKSANDER SKRZYŃSKI

Premier Aleksander Skrzyński ur. 18 marca 1882 roku w Krakowie. Po ukończeniu wyższych studiów pojął się służbie dyplomatycznej zajmując kolejno od r. 1912 stanowiska austriackiego attaché w Rzymie, potem radcy legacji w Hadze, Berlinie i Paryżu. W historii polskiej dyplomacji zapisał się wielkimi zasługami jako poseł polski w Bukareszcie, w Londynie, za czasów rządów p. Sikorskiego — jako minister spraw zagranicznych, który doprowadził do uznania granic Polski przez Rade Ambasadorów w dn. 15 marca 1925 r.

WŁADYSŁAW RACZKIEWICZ

Minister spraw wewnętrznych p. Władysław Raczkiewicz urodził się 16 stycznia 1885 r. na Kaukazu.

Po ukończeniu studiów prawnych w Dorpacie wstąpił do adwokatury. Z chwilą wybuchu wojny zostaje powołany do armii rosyjskiej w stopniu chorążego.

Po rewolucji z niezwykłą energią organizuje Związek Polaków Wojskowych. Przez zjazd w Petersburgu powołany zostaje na stanowisko prezesa Naczelnego Komitetu Wojskowego (Naczpol), który przystępuje do organizacji korpusu gen. Dowbora — Musznickiego.

W Niepodległej Polsce od pierwszych chwil bierze czynny udział w pracach państwowych jako zastępca komisarza generalnego przy armii czynnej i delegat rządu w Wilnie.

W r. 1921 przyjmuje tekę ministra spraw wewnętrznych. Po ustąpieniu zostaje mianowany wojewodą nowogrodzkim.

Min. Raczkiewicz jest członkiem kapituły Orła Białego. Prócz tego orderu posiada Krzyż „Wirtuti Militari” z walki 1920 r.

IERZY ZDZIECHOWSKI

Urodzony w 1880 roku kończył Akademię wyższych nauk handlowych w Antwerpii. W chwili wybuchu wojny 1914 roku staje na czele komitetu obywatelskiego w Lubelskiem, a w roku następnym, będąc na emigracji w Rosji, zostaje wiceprezsem naczelnej organizacji pomocy polskim uchodźcom i ofiarom wojny. W 1917 roku kieruje polskim wydziałem wojskowym rady zjednoczenia międzypartijnego w Rosji.

W 1919 roku powraca do kraju, bierze żywy udział w przemyśle i zostaje powołany na stanowisko wiceprezesa Centralnego związku polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów.

W brany do Sejmu obecnego. Jako kandydat Związku Ludowo-Narodowego, poświadcza się przeważnie sprawom finansowo-gospodarczym i jest wybrany na prezesa komisji budżetowej oraz generalnego referenta budżetu.

STEFAN PIECHOCKI

Ur. w r. 1883 w Ciechanowie, koło Ostrowa, w Poznańskiem.

Po ukończeniu szkół średnich w Trzemesznie i Rogoźnie studiował na uniwersytetach w Berlinie i Getyndze. Studia skończył jako doktor praw. Z zawodu jest adwokatem i notariuszem mieszka stale w Poznaniu.

Podczas wojny służył w armii niemieckiej. Po uzyskaniu niepodległości Polski, wziął czynny udział w życiu politycznym, i był dyrektorem departamentu spraw wewnętrznych w min. b. dzielnicy pruskiej.

Odmznaczony jest orderem „Polonia restituta” IV klasy.

STANISŁAW GRABSKI

Ur. w 1871 r. w Borowie, pow. łowicki. Studiował filozofię i nauki społeczne w Berlinie, Paryżu i Bernie Szwajcarskim, gdzie otrzymał doktorat filozofii w r. 1894.

W czasach studenckich brał czynny udział w polskim ruchu socjalistycznym. Redagował „Gazetę Robotniczą” w Berlinie.

W latach późniejszych zmienił swe przekonania i stał się wybitnym działaczem Narodowej Demokracji. Był profesorem ekonomii w Akademii Rolniczej w Dublanach i uniwersytecie lwowskim, naczelnym redaktorem „Słowa Polskiego”.

Podczas wojny był członkiem Kola Międzypartyjnego w Moskwie i emisariuszem Komitetu Narodowego w Paryżu.

D-r WŁADYSŁAW KIERNIK

Urodził się w roku 1879 w Bochni, gdzie też ukończył szkołę średnią. Stopień doktora praw uzyskał na Uniwersytecie Jagiellońskim. Poświadcza się jako adwokat, osiadł w rodzinnej Bochni.

Z ramienia P. S. L. — Piast posłuje do Sejmu ustawodawczego i do Sejmu obecnego, pracując głównie w komisjach konstytucyjnej, administracyjnej i reformy rolnej.

W roku 1921 został mianowany prezesem Głównego Urzędu Ziemskiego. W drugim rządzie p. Witosa piastuje tekę ministra spraw wewnętrznych. Jest wiceprezsem klubu parlamentarnego P. S. L. Piast.

STANISŁAW OSIECKI

Urodził się 8 maja 1875 roku w powiecie ciechanowskim. Po ukończeniu szkoły średniej wstąpił na Politechnikę warszawską.

Zawodowo pracował w przemyśle zajmując ostatnio przed uzyskaniem mandatu poselskiego do Sejmu ustawodawczego stanowisko dyrektora jednej z wielkich fabryk w Warszawie.

Był jednym z założycieli stronnictwa ludowego w b. Kongresówce. W Sejmie ustawodawczym i obecnym

ADAM CHADZYŃSKI

Urodził się w roku 1882 w ziemi siedleckiej: gimnazjum filologiczne ukończył w Siedlcach. Politechnikę w Pradze Czeskiej. Jest jednym z założycieli narodowych organizacji robotniczych. Za działalność niepodległościową został w marcu 1909 r. aresztowany przez władze rosyjskie w Warszawie i więziony do kwietnia 1911 r., w którym to roku uciekł z więzienia do Krakowa i tam pracuje, jako inżynier w przemyśle, do końca 1917 roku.

Do Sejmu wchodził wybrany 2 maja 1920 roku na Pomorzu w okręgu kaszubskim, który to mandat powtórnie uzyskuje w roku 1922. W Sejmie jest członkiem komisji budżetowej. Najwyższy referat budżetu Najwyższej Izby Kontroli, w bieżącym roku otrzymał referat budżetu ministerstwa przemysłu i handlu. Jest prezesem rady naczelnej N. P. R. i w poprzednim sejmie był prezesem klubu sejmowego N. P. R.

IEDRZEJ MORACZEWSKI

Urodził się 13-go stycznia 1870 r. w Trzemesznie, w Poznańskiem. Jako b. poddany niemiecki, przybył do Małopolski i tu po ukończeniu szkół śred-

nich a następnie politechniki we Lwowie wziął czynny udział w życiu politycznym i społecznym, jako członek P.P.S.

Jako inżynier kolejowy kierował budową kilku linii kolejowych i to nie tylko w Małopolsce, lecz nawet w Dalmacji i Bośni. Był posłem do parlamentu austriackiego.

W r. 1914 wstąpił do Legionów, gdzie uzyskał szereg porucznika saperów. Jest kawalerem orderu „Wirtuti Militari”.

W r. 1918 stanął na czele pierwszego Rządu Polski Niepodległej.

Mieszka w Sulejówku.

BRONISŁAW ZIEMIĘCKI

Urodził się 27 stycznia 1885 roku w Wilnie. Gimnazjum ukończył w Mińsku Litewskim, poczem kształcił się na Politechnice lwowskiej i wyższe szkoły mechanicznej w Moskwie.

Z chwilą powstania władz polskich wstępuje do służby państwowej i w roku 1917—1918 jest referentem departamentu pracy i opieki społecznej. W gabinecie Morawskiego zostaje ministrem pracy. Wybrany do Sejmu ustawodawczego pracuje w komisjach administracyjnej, odbudowy kraju i ochrony pracy oraz zostaje członkiem komisji parlamentarnej klubu P. S. Jest członkiem rady naczelnej i centralnego komitetu wykonawczego tej partii.

Kandydaci na wiceministra spraw zagranicznych

W kołach politycznych uważają za rzecz pilną mianowanie podsekretarza stanu w ministerstwie spraw zagranicznych.

Jest to konieczne przedewszystkiem z tego względu, że premier i minister spraw zagranicznych, Skrzyński, wyjeżdża 25 lub 26 b. m. do Berlina i Paryża, a następnie do Londynu, gdzie ma podpisać umowy, zawarte w Locarno.

W ten sposób premierstwo i sprawy zagraniczne byłyby na jakiś czas osierocone.

Poza wymienionym już swoje go czasu p. Kajetanem Morawskim, jako kandydatem na podsekretarja stanu w min. spraw zagranicznych, wysuwane są również kandydatury p. Lasockiego posła w Pradze i p. Wł. Wróblewskiego b. posła w Waszyngtonie.

Dziś o godz. 9 m. 30 rano przybędzie do Prezydium Rady ministrów b. premier Władysław Grabski którego połączają najprzód urzędniczym prezydentem, a następnie b. koledzy z gabinetu.

Prasa niemiecka o rządzie Al. Skrzyńskiego

Tylko Skrzyński może ułatwić uzyskanie pożyczki

BERLIN, 20. 11. — Tel. wł. — „Koeln. Ztg.” pisze, że jedynym człowiekiem w Polsce, który mógłby Amerykę przekonać, że Polska nie ma tendencji agresywnej i w ten sposób umożliwić pożyczkę, jest minister Skrzyński.

BERLIN, 20. 11. „Social-Demokratischer Pressedienst” wita z zadowoleniem nowo utworzo-

ny gabinet Skrzyńskiego. Jako gabinet, który zapewne będzie szukał poprawy stosunków polsko-niemieckich. Dziennik nie wierzy jednak by socjaliści polscy mogli długo pracować w jednym rządzie z narodową demokracją.

Znaczącyby jednak wiele, gdyby nowy rząd zdołał Polskę wprowadzić z obecnych trudności.

Pierwsze zadanie gospodarcze NOWEGO RZĄDU

Marsz na rynki wschodnie

Wypadki polityczne ostatnich dni sprawiły, iż daliśmy się wyprowadzić szeregowi państw zachodnich, a nawet południowych w uzyskaniu kredytów amerykańskich i angielskich.

Ostatnio uzyskały Niemcy poważne kredyty angielsko-amerykańskie pod warunkiem, który dla nas jest niesłychanie groźny, tj. zwrócenia całego eksportu i ekspansji na Wschód,

przedewszystkiem do Rosji białej.

Angielskie koła finansowe zapewniają sobie w ten sposób zabezpieczenie przed groźną konkurencją niemieckiego przemysłu, zamierzając oddać przedstawieli wielkich banków amerykańskich i angielskich na wschodnią Europę niemieckim kołom przemysłowym i handlowym za pomocą „Reichsbanku”.

Winniśmy niezwłocznie użyć wszelkich naszych wpływów politycznych i gospodarczych celem zapobieżenia wyparciu nas z rynków wschodnich, na których możemy, dzięki doskonałemu przygotowaniu i znajomości stosunków rosyjskich, wystąpić w roli pioniera handlu ze Wschodem w wielkim stylu.

Przewidywanie obecnego przesilenia zależy w znacznej mierze od zdobycia rynków wschodnich dla naszej produkcji przemysłowej; nie możemy więc dać się na tem polu nikomu żadną miarą wyprzedzić.

Obserwator

Związek Międzynarodowy ligi obrony praw Człowieka

nazywa Mussoliniego królem tyranów

Otrzymaliśmy od Związku międzynarodowego ligi „praw człowieka i obywatela” obszerny memoriał o polityce p. Mussoliniego i jego „faszystów” zwany go „szefem morderców”.

Jest to istotnie głos potępienia polityki mordów, uprawianych przez „białych rewolucjonistów w czarnych ko-szulach”.

Memoriał wzywa cały świat cywilizowany do protestów i obrony przeciw terrorowi mniejszości, która dorwała się do władzy gwałtem.

Mussolinim wypomina się przemocę socjalistyczną, posługującą się morderstwem, jako najpewniejszym rekwizytem politycznym. Dziś jako reakcjonista ma się tych samych środków, rządzą przez skrytobójców, a wolność obywateli nazywa „złotym trupem”.

Ciekawe jest, że memoriał zwraca się przeciw jego szefowi przypisując wszystkie nieszczęścia jego „plugawemu charakterowi”.

Memoriał jest podpisany przez 8 lig — wśród nich niema jednak podpisu polskiej ligi, założonej w swoim czasie przy akompaniamencie nieszkodliwej deklamacji używanej przed 50 laty... zbliska i zdaleka. *Fel. K.*

Z twierdzy modlińskiej samolotem do szpitala

Powietrzna pomoc sanitarna

Dzień 19 b. m. zaznaczył się w dziejach twierdzy Modlin niezwykłym faktem.

Oto na rozkaz szefostwa sanitarnego O. K. Nr. 1 przybył samolot sanitarny systemu Henriot, aby przewieźć ciężko chorą siostrę miłośniczkę miejscowej ieczniczy wojskowej do szpitala.

Na błoniach, tuż pod bramą Zakroczymską, zebrali się tłumy oficerów, żołnierzy i okolicznej ludności, aby przyrzec się zbliża temu nowemu triumfowi lotnictwa. Lekarzy szpitala z dowódcą płk. Wiśniewskim na czele, staneli wokół nowoambulacyjnego, którym przewieziono chorą. Wielkie ognisko

wskazywało kierunek wiatru, co miało ułatwić lądowanie.

Płatowiec, prowadzony mistrzowską ręką, wyśladował obok ambulansu i w ciągu 4-ch minut chorą, otuloną w ciepłe futro, znajduje się w wygodnie urządzonej kabinie. Po chwili samolot oderwał się od ziemi.

W tłumie szarych żołnierzy zbudziła się radość, że oto Ojczyzna dba o nich, że na wypadek ciężkiej choroby nie zostawi ich na dalekich kresach Rzeczypospolitej, lecz z blot pińskich lub stepów Podola zabierze ich ptak stalowy do dużych jasných szpitali, gdzie znajduje pomoc i opiekę.

Bank handlowy finansowany przez „Banca Commerciale”

RZYM, 20.11. Według „Popolo di Roma”, Banca Commerciale w Meclolanie udzieliła Bankowi Handlowemu w Warszawie kredytu

tu w wysokości 2 mln. dolarów na cele sfinansowania wymiany towarów między Polską a Włochami

Uroczystości locarneńskie będą odłożone

LONDYN, 20.11. — Tel. wł. — Z powodu żałoby uroczystości podpisania paktu w Locarno będą odłożone do 15 grudnia.

OD POPIOŁÓW NIEWOLI DO PRZEDWIOŚNIA WOLNOŚCI

NAD WIELKĄ TRUMNĄ

najpierwszego serca w Ojczyźnie

Stefan Żeromski

W r. 1896 powraca do kraju i zostaje bibliotekarzem w Księgozbiornie Zamoyskich.

Wybuch wojny światowej zastaje ś. p. Żeromskiego w Zakopanem. W r. 1920 wraca na stały pobyt do wolnej już stolicy i bierze czynny, bezpośredni udział w życiu literackim Warszawy. W tym czasie poznaje Pomorze, które ukochoł nade wszystko.

Ś. p. Stefan Żeromski rozpoczął swą działalność pisarską około r. 1890 na szpaltach „Tygodnika Powszechnego” i „Głosu”. Głównymi jej etapami w pierwszym okresie są utwory: „Szybyłowe prace”, „Ludzie Bezdomni” i „Popioły” — w drugim „Duma o Hetmanie”, „Dzieje Grzechu” i cykl powieściowy

p. t. „Walka z szatanem” z „Charitas” na czele.

W ostatnim okresie, obejmującym twórczość znakomitego pisarza od chwili wskrzeszenia Polski aż do śmierci, rozwinął Żeromski nader płodną działalność. Szczytami jej są: „Wiatr od morza” i „Przedwiośnie”. Nie mniej ważną jest jego spuścizna literacko-publicystyczna, zawierająca pierwszorzędne zagadnienia: „Organizacja inteligencji pracującej”, „Projekt akademii literatury polskiej”, „Początek świata pracy”, „Snobizm i postępy”, „Twórczość dramatyczna obejmująca: „Sulkowski”, „Róża”, „Biała rękawiczka”, „Turoń” i „Uciekla mi przepióreczka”.

W ostatnich chwilach przedzgonnych Żeromski pracował

TRUBADUR TROCKIEGO

nieprzyjęty do partji komunistycznej truje się z żalości i woła ratunku

WARSZAWA, 21. XI. Jozek Ajnhorn, młodzieniec siedemnastoletni, podniósł w mieszkaniu swych rodziców krzyk niesamowitości.

— Ojej! Zrobiłem samobójstwo! Otrułem się!

Ratunku!

Cała kamienica stanęła na nogi. Wezwano Pogotowie. Okazało się, że młodociany samobójca tykał jodyną.

Przełożono mu przewód pokarmowy i na tem skończyłoby się, gdyby nie fakt, że wraz z lekarzem Pogotowia w mieszkaniu Ajnhorna zjawił się także policjant.

Stróż bezpieczeństwa publicznego, doszukując się przyczyny rozpaczy młodocianego Joska, znalazł na stole pisany przez niego list „przedśmiertny”, adresowany... do Związku młodzieży komunistycznej.

W tym głosie samobójcy Ajnhorn

zwraca się „z za grobu” do młodzieży komunistycznej, zawiadamiając ją, iż jest zmuszony odebrać sobie życie, gdyż Związek nie chciał go przyjąć jako rzeczywistego członka, co tak dotknęło jego poczucie

Ideowego komunisty, że „stanął w sytuacji, prowadzącej do śmierci”.

Wczoraj niedoszły samobójca stanął przed sądem apelacyjnym, pociągnięty do odpowiedzialności za rozpowszechnianie druków i odezw komunistycznych oraz należenie do organizacji komunistycznej.

Akt oskarżenia dowodził, że Związek młodzieży komunistycznej, po zastosowaniu przez ideowego Joska jodyny,

złizował się nad nim i dał mu następnie robotę. Obecnie wszakże Ajnhorn, sta-

Fotografja komety Orkisz

Badania obserwatorium hamburskiego

KRAKÓW, 20. 11. Obserwatorium krakowskie otrzymało z Hamburga wiadomość, że udało się tam odfotografować kometa Orkisz, która przedstawia się jako mgławica 13-jej wielkości.

Ucieczka prałata papieskiego z litewskiego więzienia

KOWNO, 20.11. Aresztowany ksiądz prałat papieski Kilina pod czas przewożenia go z Kowna do

oboju koncentracyjnego w Warmiach zbiegł. Miejsce jego obecnego pobytu nie jest znane.

Panika na giełdzie nowojorskiej

NOWY JORK, 20.11. Na giełdzie dzisiejszej nastąpiła po chwili wzmocnieniu kursów pałacna bessa, której głównym po-

wodem była obawa podwyższenia stopy dyskontowej w Federal Reserve Bank of New York

WSTRZĄSAJĄCE SAMOBÓJSTWO SZWOLEŻERA

w koszarach 1 p. w Warszawie

Nie mógł znieść maltretowań wachmistrza — zeznaje w liście do dowódcy szwadronu

(Od własnego korespondenta)

WARSZAWA, 21. XI. Wczoraj o świcie w koszarach 1-go pułku szwoleżów, mieszczących się przy ul. Huzarskiej rozegrał się ostatni akt tragedii, która musi każdego przejąć głębsze zastanowienie, że zdarzyła się w wojsku.

Koło godziny 4.30 strzelił do siebie z karabinu szwoleżer Bolesław Kierski, zadając sobie śmiertelną ranę w okolicy serca.

Zawezwana natychmiast pomoc lekarska nie zdołała uratować młodego życia.

Kierskiego przewieziono do szpitala Ujazdowskiego, gdzie o godzinie 10 rano wyzionął ducha.

Rozpaczyli ten zamach samobójczy ma swój niemiły wstrząsający komentarz.

Jest nim obszerny list, który pozostawił Kierski i w którym przedstawia szeroko przyczyny swego samobójstwa.

List adresowany był do dowódcy szwadronu, w którym służył Kierski.

Młody żołnierz służył w wojsku dopiero półtora miesiąca, wciągnięty do szeregów 1-go pułku szwoleżów. W tym krótkim czasie — skarży się w liście — zaznał tyle krzywd i upokorzeń, że nie mógł ich dalej znosić.

Pewny, że nie zdoła odbyć całej służby wojennej, przebieg długich dwóch lat w tych warunkach, postanowił odebrać sobie życie i w ten sposób skrócić pasmo udręki.

Kierski w liście tym wskazał dokładnie osobę, która była przyczyną tych przeżyć.

Wachmistrz L., dowódca plutonu, w skład którego wchodził Kierski, żywił doń — jak brzmią zeznania zawarte w liście — szczególną niechęć, bezustannie dawał jej folę, maltretował Kierskiego, aż wkońcu uniemożliwił mu dalsze życie.

Tak brzmiały wyznania, przypieczętowane nieobeszłą jeszcze krwią młodego samobójcy.

Sprawą zajęła się żandarmerja, która nie wątpliwie zbada i ustali, o ile wstrząsające szczegóły listu są prawdziwe i o ile wachmistrz L. odpowiadać może za samobójczą śmierć podległego mu rekruta.

Kierski pochodził z Warszawy, gdzie mieszkał w rodzinie przy ul. Śliskiej nr. 6.

Zegarek w pierścionku



Tak ładna twarzyczka przykuwa wzrok, że łatwo nie dojrzeć tego drobiazgu, który jest właściwym tematem fotografii.

Czy dostrzegacie na małym paluszku pierścionek z zegarkiem. Jest to obecnie najmodniejszy klejnot kobiety w Ameryce.

Przed karnawalem łowieckim

Przykazanie myśliwskie o pierwszym śniegu

Nim śnieg spadnie i ponowa zabieł się na naszych polach i lasach radując serca myśliwskie, warto przypomnieć obowiązki ciążące na myśliwych po spadnięciu pierwszego śniegu.

Przedewszystkiem obowiązkiem myśliwego jest strojenie znajdujących się w jego łowisku zwierząt, by mógł określić możliwy na przyszłych polowaniach odstrzał, któryby nie groził zagładą zwierzyńca. Ponowa jest obowiązkiem myśliwego, który w białych kartach czyta myśliwy najciekawsze wiadomości o zwierzostanie.

Ze spadnięciem pierwszego śniegu rozpoczyna się karnawał łowiecki, sezon polowań zimowych na grubego zwierzca, a przedewszystkiem na dzikiego wiewa.

Co do naszych zacnych szaraków, to należałoby polowania na nie ograniczyć do naganek, wyrzekając się t. zw. „kotłów” jako szkodliwych ze względów hodowlanych. Nie chodzi tu o „rzek” zajętych, lecz o to, że w kotle strzelają przeważnie myśliwi na wielką odległość, kalecząc w ten sposób każdego „kota” i skazując go na śmierć w powolnych męczarniach.

Lecz nietylko przyjemności przynosi pierwszy śnieg. Myśliwy ma obowiązek rozpocząć wzmoczoną czujność i walkę z kłusownictwem. Na śniegu bowiem najłatwiej stawiać wnikły i silny trop kłusopataw oraz zające.

I jeden jeszcze bardzo ważny obowiązek ciąży na myśliwym — hodowcy, gdy śniegi upadną: obowiązek przygotowania paszy dla zwierzyńca, by w czasie późniejszych mrozów móc ją podkarmiać. W polu zaś należy urządzić kuropatwom ramię, chroniące kurę przed głodem i chłodem i zapewnić ramiom tym opiekę przed kłusownikami.

Julian Ejsmond.

NIKŁOWA KLAMRA

NA ZGRUCHOTANYM NOSIE

Z okna 2 piętra cztery tajemnicze ręce wyrzuciły człowieka

(Od własnego korespondenta)

WARSZAWA, 21. XI. Niesamowita przygoda spotkała pana Stefana Bromirskiego (Krochmalna 83A).

Z okazji swych urodzin zafundował

domownikom wódki,

co oczywiście spotkało się z ogólnym poklaskiem. Kolejno schodząco do sklepu po świeże butelki, a kiedy już wszystkim szumiało w głowie, zjawił się Romek.

Kim jest ów Romek?

Pan Stefan nie ma pojęcia, zła nieznajomego do szpitala na Dość, że nowoprzybyły zaprosił fundatora libacji na drugą zabawę, która miała się za chwilę rozpocząć

w pobliskim domu na tej samej ulicy.

Stefan zgodził się chętnie i poszedł. Nie pamięta ile minęło kamienic, wie tylko, że z trudnością wgramolił się po wąskich schodach

na 2-gie piętro do obcego mieszkania.

Było tam kilku mężczyzn. Dali Stefanowi kwaterek wódki, a kiedy senność zaczęła go ogarniać, poczuł, że ktoś go

łapie za kołnier.

Jednocześnie inne ręce chwyciły go za nogi.

— No, jazda! — rozkazał głos tubalny.

Młodzieńcowi kołowało się w głowie. Zrozumiał jednak, iż za chwilę stanie się z nim

coś złego.

Zgrzytnęły zawiasy okna. Zimny powiew musnął mu twarz, a ręce prześladowców uniosły go ku górze.

Ruśnął w przepaść. Leciał długo, beznadziejnie długo. Wreszcie

gruchnął na bruk, uderzając twarzą o kamienie.

Nad ranem policjant znalazł przed bramą domu nr. 90 na ulicy Krochmalnej — mężczyznę z okrwawioną twarzą. Nos

miał zmiażdżony,

liczne rany na głowie.

Kartka Pogotowia przewio-

zła nieznajomego do szpitala na Dość, że nowoprzybyły zaprosił fundatora libacji na drugą zabawę, która miała się za chwilę rozpocząć

w pobliskim domu na tej samej ulicy.

Stefan zgodził się chętnie i poszedł. Nie pamięta ile minęło kamienic, wie tylko, że z trudnością wgramolił się po wąskich schodach

na 2-gie piętro do obcego mieszkania.

Było tam kilku mężczyzn. Dali Stefanowi kwaterek wódki, a kiedy senność zaczęła go ogarniać, poczuł, że ktoś go

łapie za kołnier.

Jednocześnie inne ręce chwyciły go za nogi.

— No, jazda! — rozkazał głos tubalny.

Młodzieńcowi kołowało się w głowie. Zrozumiał jednak, iż za chwilę stanie się z nim

coś złego.

Zgrzytnęły zawiasy okna. Zimny powiew musnął mu twarz, a ręce prześladowców uniosły go ku górze.

Ruśnął w przepaść. Leciał długo, beznadziejnie długo. Wreszcie

gruchnął na bruk, uderzając twarzą o kamienie.

Nad ranem policjant znalazł przed bramą domu nr. 90 na ulicy Krochmalnej — mężczyznę z okrwawioną twarzą. Nos

miał zmiażdżony,

liczne rany na głowie.

Kartka Pogotowia przewio-

zła nieznajomego do szpitala na Dość, że nowoprzybyły zaprosił fundatora libacji na drugą zabawę, która miała się za chwilę rozpocząć

w pobliskim domu na tej samej ulicy.

Stefan zgodził się chętnie i poszedł. Nie pamięta ile minęło kamienic, wie tylko, że z trudnością wgramolił się po wąskich schodach

na 2-gie piętro do obcego mieszkania.

Było tam kilku mężczyzn. Dali Stefanowi kwaterek wódki, a kiedy senność zaczęła go ogarniać, poczuł, że ktoś go

łapie za kołnier.

Jednocześnie inne ręce chwyciły go za nogi.

— No, jazda! — rozkazał głos tubalny.

Młodzieńcowi kołowało się w głowie. Zrozumiał jednak, iż za chwilę stanie się z nim

coś złego.

Zgrzytnęły zawiasy okna. Zimny powiew musnął mu twarz, a ręce prześladowców uniosły go ku górze.

Ruśnął w przepaść. Leciał długo, beznadziejnie długo. Wreszcie

gruchnął na bruk, uderzając twarzą o kamienie.

Nad ranem policjant znalazł przed bramą domu nr. 90 na ulicy Krochmalnej — mężczyznę z okrwawioną twarzą. Nos

miał zmiażdżony,

liczne rany na głowie.

Kartka Pogotowia przewio-

zła nieznajomego do szpitala na Dość, że nowoprzybyły zaprosił fundatora libacji na drugą zabawę, która miała się za chwilę rozpocząć

w pobliskim domu na tej samej ulicy.

Stefan zgodził się chętnie i poszedł. Nie pamięta ile minęło kamienic, wie tylko, że z trudnością wgramolił się po wąskich schodach

na 2-gie piętro do obcego mieszkania.

Było tam kilku mężczyzn. Dali Stefanowi kwaterek wódki, a kiedy senność zaczęła go ogarniać, poczuł, że ktoś go

łapie za kołnier.

Jednocześnie inne ręce chwyciły go za nogi.

— No, jazda! — rozkazał głos tubalny.

Młodzieńcowi kołowało się w głowie. Zrozumiał jednak, iż za chwilę stanie się z nim

coś złego.

Zgrzytnęły zawiasy okna. Zimny powiew musnął mu twarz, a ręce prześladowców uniosły go ku górze.

Ruśnął w przepaść. Leciał długo, beznadziejnie długo. Wreszcie

gruchnął na bruk, uderzając twarzą o kamienie.

Nad ranem policjant znalazł przed bramą domu nr. 90 na ulicy Krochmalnej — mężczyznę z okrwawioną twarzą. Nos

miał zmiażdżony,

liczne rany na głowie.

Kartka Pogotowia przewio-

zła nieznajomego do szpitala na Dość, że nowoprzybyły zaprosił fundatora libacji na drugą zabawę, która miała się za chwilę rozpocząć

w pobliskim domu na tej samej ulicy.

Stefan zgodził się chętnie i poszedł. Nie pamięta ile minęło kamienic, wie tylko, że z trudnością wgramolił się po wąskich schodach

na 2-gie piętro do obcego mieszkania.

Było tam kilku mężczyzn. Dali Stefanowi kwaterek wódki, a kiedy senność zaczęła go ogarniać, poczuł, że ktoś go

łapie za kołnier.

Jednocześnie inne ręce chwyciły go za nogi.

— No, jazda! — rozkazał głos tubalny.

Młodzieńcowi kołowało się w głowie. Zrozumiał jednak, iż za chwilę stanie się z nim

coś złego.

Zgrzytnęły zawiasy okna. Zimny powiew musnął mu twarz, a ręce prześladowców uniosły go ku górze.

Ruśnął w przepaść. Leciał długo, beznadziejnie długo. Wreszcie

gruchnął na bruk, uderzając twarzą o kamienie.

Nad ranem policjant znalazł przed bramą domu nr. 90 na ulicy Krochmalnej — mężczyznę z okrwawioną twarzą. Nos

miał zmiażdżony,

liczne rany na głowie.

Kartka Pogotowia przewio-

zła nieznajomego do szpitala na Dość, że nowoprzybyły zaprosił fundatora libacji na drugą zabawę, która miała się za chwilę rozpocząć

w pobliskim domu na tej samej ulicy.

Stefan zgodził się chętnie i poszedł. Nie pamięta ile minęło kamienic, wie tylko, że z trudnością wgramolił się po wąskich schodach

na 2-gie piętro do obcego mieszkania.

Było tam kilku mężczyzn. Dali Stefanowi kwaterek wódki, a kiedy senność zaczęła go ogarniać, poczuł, że ktoś go

łapie za kołnier.

Jednocześnie inne ręce chwyciły go za nogi.

— No, jazda! — rozkazał głos tubalny.

Młodzieńcowi kołowało się w głowie. Zrozumiał jednak, iż za chwilę stanie się z nim

coś złego.

Zgrzytnęły zawiasy okna. Zimny powiew musnął mu twarz, a ręce prześladowców uniosły go ku górze.

Ruśnął w przepaść. Leciał długo, beznadziejnie długo. Wreszcie

gruchnął na bruk, uderzając twarzą o kamienie.

Nad ranem policjant znalazł przed bramą domu nr. 90 na ulicy Krochmalnej — mężczyznę z okrwawioną twarzą. Nos

miał zmiażdżony,

liczne rany na głowie.

Kartka Pogotowia przewio-

zła nieznajomego do szpitala na Dość, że nowoprzybyły zaprosił fundatora libacji na drugą zabawę, która miała się za chwilę rozpocząć

w pobliskim domu na tej samej ulicy.

Stefan zgodził się chętnie i poszedł. Nie pamięta ile minęło kamienic, wie tylko, że z trudnością wgramolił się po wąskich schodach

na 2-gie piętro do obcego mieszkania.

Było tam kilku mężczyzn. Dali Stefanowi kwaterek wódki, a kiedy senność zaczęła go ogarniać, poczuł, że ktoś go

łapie za kołnier.

Jednocześnie inne ręce chwyciły go za nogi.

— No, jazda! — rozkazał głos tubalny.

Młodzieńcowi kołowało się w głowie. Zrozumiał jednak, iż za chwilę stanie się z nim

coś złego.

Zgrzytnęły zawiasy okna. Zimny powiew musnął mu twarz, a ręce prześladowców uniosły go ku górze.

Ruśnął w przepaść. Leciał długo, beznadziejnie długo. Wreszcie

gruchnął na bruk, uderzając twarzą o kamienie.

Nad ranem policjant znalazł przed bramą domu nr. 90 na ulicy Krochmalnej — mężczyznę z okrwawioną twarzą. Nos

miał zmiażdżony,

liczne rany na głowie.

Kartka Pogotowia przewio-

zła nieznajomego do szpitala na Dość, że nowoprzybyły zaprosił fundatora libacji na drugą zabawę, która miała się za chwilę rozpocząć

w pobliskim domu na tej samej ulicy.

Stefan zgodził się chętnie i poszedł. Nie pamięta ile minęło kamienic, wie tylko, że z trudnością wgramolił się po wąskich schodach

na 2-gie piętro do obcego mieszkania.

Było tam kilku mężczyzn. Dali Stefanowi kwaterek wódki, a kiedy senność zaczęła go ogarniać, poczuł, że ktoś go

łapie za kołnier.

Jednocześnie inne ręce chwyciły go za nogi.

— No, jazda! — rozkazał głos tubalny.

Młodzieńcowi kołowało się w głowie. Zrozumiał jednak, iż za chwilę stanie się z nim

coś złego.

Zgrzytnęły zawiasy okna. Zimny powiew musnął mu twarz, a ręce prześladowców uniosły go ku górze.

Ruśnął w przepaść. Leciał długo, beznadziejnie długo. Wreszcie

gruchnął na bruk, uderzając twarzą o kamienie.

Nad ranem policjant znalazł przed bramą domu nr. 90 na ulicy Krochmalnej — mężczyznę z okrwawioną twarzą. Nos

miał zmiażdżony,

liczne rany na głowie.

Kartka Pogotowia przewio-

zła nieznajomego do szpitala na Dość, że nowoprzybyły zaprosił fundatora libacji na drugą zabawę, która miała się za chwilę rozpocząć

w pobliskim domu na tej samej ulicy.

Stefan zgodził się chętnie i poszedł. Nie pamięta ile minęło kamienic, wie tylko, że z trudnością wgramolił się po wąskich schodach

na 2-gie piętro do obcego mieszkania.

Było tam kilku mężczyzn. Dali Stefanowi kwaterek wódki, a kiedy senność zaczęła go ogarniać, poczuł, że ktoś go

łapie za kołnier.

Jednocześnie inne ręce chwyciły go za nogi.

— No, jazda! — rozkazał głos tubalny.

Młodzieńcowi kołowało się w głowie. Zrozumiał jednak, iż za chwilę stanie się z nim

coś złego.

Zgrzytnęły zawiasy okna. Zimny powiew musnął mu twarz, a ręce prześladowców uniosły go ku górze.

Ruśnął w przepaść. Leciał długo, beznadziejnie długo. Wreszcie

gruchnął na bruk, uderzając twarzą o kamienie.

Nad ranem policjant znalazł przed bramą domu nr. 90 na ulicy Krochmalnej — mężczyznę z okrwawioną twarzą. Nos

miał zmiażdżony,

liczne rany na głowie.

Kartka Pogotowia przewio-

zła nieznajomego do szpitala na Dość, że nowoprzybyły zaprosił fundatora libacji na drugą zabawę, która miała się za chwilę rozpocząć

w pobliskim domu na tej samej ulicy.

Stefan zgodził się chętnie i poszedł. Nie pamięta ile minęło kamienic, wie tylko, że z trudnością wgramolił się po wąskich schodach

na 2-gie piętro do obcego mieszkania.

Było tam kilku mężczyzn. Dali Stefanowi kwaterek wódki, a kiedy senność zaczęła go ogarniać, poczuł, że ktoś go

łapie za kołnier.

Jednocześnie inne ręce chwyciły go za nogi.

— No, jazda! — rozkazał głos tubalny.

Młodzieńcowi kołowało się w głowie. Zrozumiał jednak, iż za chwilę stanie się z nim

Wpisujcie się na listy wyborców, bo inaczej stracie głosy! Pamiętajcie, że dziś ostatni dzień!

Co każdy wiedzieć powinien o wyborach do Rady Miejskiej.

Dziś w niedzielę o godz. 8-mej wieczorem upływa ostatni termin

wnoszenia reklamacji o wpisywanie na listy wyborcze. Kto chce tego, obowiązku niech spiesz się do miejscowego komitetu swojego okręgu głosowania i niech się zapisze.

Wpisów miejscowych Komitetów wyborczych od godz. 9-ej do 12-ej przed południem i od 4-ej do godz. 8-ej wieczorem. Wykaz i adresy miejscowych komitetów wyborczych są podane w obwieszczeniu przewodniczącego głównego Komitetu Wyborczego z dnia 12 listopada r.b.

Jeszcze raz wyjaśniamy.

Jeżeli reklamacje wnoszą się do miejscowych Komitetów Wyborczych, a nie do Magistratu, jak to wczoraj wielu obywateli i wiele organizacji czyniło. Reklamacje może wnieść nie tylko każdy zainteresowany obywatel, lecz i za inne osoby uprawnione do głosowania a nie wciągnięte na listy. Dla stwierdzenia tożsamości osoby należy mieć przy sobie dokumenty

osobiste, jak: dowody osobiste, legitymacje, poświadczenia obywatelstwa, książki domowe i t. p. Reklamacje można wnieść także na piśmie. Miejscowe Komitety rozstrzygają reklamacje w ciągu 3-ch dni od daty otrzymania reklamacji.

Ponadto wyjaśniamy, że

Nie chcą mówić dobrowolnie, to Starostwo pomówi przymusowo.

W Starostwie odbyło się dn. 19 bm. posiedzenie z udziałem młynarzy i piekarzy w sprawie opracowania cennika za przemiał zboża, wypiek chleba i t.p.

Piekarze i młynarze nie zgodzili się

na opracowaną przez Starostwo tabelę kalkulacyjną. Przedstawiciel Starostwa zgodził się na przedłożenie kalkulacji cennika opracowanego przez młynarzy i piekarzy. Aliści piekarze i młynarze nie przedstawiają dotychczas swoich propozycji.

Starostwo czeka

jeszcze cierpliwie, lecz podobno już się decyduje poprosić zainteresowanych przymusowo. Może się jednak przedtem namyślić p.p. młynarze i piekarze

Dancing w „Ognisku“.

Dziś w niedzielę dn. 22 bm. w sali „Ogniska“ ul. Sienkiewicza Narodowa Organizacja Kobiet urządza „Dancing“, na który zaprasza swoich sympatyków. Osobne zaproszenia rozsyłane

Monumentalny film nowoczesny
ZABAWKA PARYSKA
(KOBIEĆ Z CZERWONEMI OBCASAMI)

Kalosze „Pepege“.

Tylko jakościowo doskonałe i konkurencyjnie tanie wyroby zdobyły i opanowały rynek własny i rozszerzyły ekspansję na rynki obco krajowe, co niezmiennie ważnym jest zaradkiem w dążeniach ku poprawie naszego bilansu handlowego. Zadanie to wysunęło kierownictwo Przemysłu Gumowego „PEPEGE“ w Grudniadzu na czoło swej działalności produkcyjno-handlowej odnosząc nadzwyczaj pomyślny wynik w swych zabiegach. Zśród licznych, przez firmę tę produkowanych wyrobów, wymienić należy wiele kupujący artykuł sezonowy, kalosze i śnie-

gowce marki „PEPEGE“, zaprowadzone dziś ze względu na istniejący na nie popyt we wszystkich dzielnicach kraju zarówno w Poznaniu, jak w b. Kongresówce i Małopolsce. We wszystkich większych środowiskach ruchu handlowego znajdują się miejsca sprzedaży tych towarów. Kupiectwo polskie branży obuwia tak hurtownicy jak detaliści, w imię propagowania rodzimego przemysłu, winni się zaopatrzyć niezwłocznie w wymienione powyżej wyroby, które przy nadchodzącym sezonie zwiększą ich obroty.

WARUNKI PRENUMERATY: miejscowa z dostarczeniem do domu — Zł. 4 gr. 50 — zamiejscowa wraz z przesyłką — Zł. 5 — zagraniczna Zł. 8.
CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy — szerokość szpalty redak. w tekście na 4 st. onie Zł. — gr. 40, zwyczajna połowa szpalty redak. — Zł. — gr. 16, drobne za wyraz Zł. — gr. 12
Ogłoszenia tabelaryczne i zagraniczne kosztują o 50 proc. drożej, zamiejscowe i terminowe o 25 proc. drożej. Od cen powyższych opustów nie udziela się. Na zasadzie uchwały Zjazdu Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych w kronice podlegają opłacie. Układ ogłoszeń dwunastoszpaltowy.

Redaktor i wydawca: Antoni Lubkiewicz.

Wszyscy kupują materiały sukienne

W FIRMIE

Wisznia i Ochrymski

Skład Sukna. Sienkiewicza 16.

**NAJWIĘKSZY WYBÓR W BIAŁYMSTOKU
Dla Urzędników Państwowych**

najdogodniejsze warunki spłaty

Najlepsze materiały na:

Ubrania, smokingi, zakłady, pokrycia futrowe, jesienki, kostjmy i palta zimowe męskie i damskie.

Monumentalny film nowoczesny

ZABAWKA PARYSKA
(KOBIEĆ Z CZERWONEMI OBCASAMI)

Nie napad i rabunek, tylko symulacja.

Stwierdzono, że meldunek o rzekomym rabunku w pobliżu St. kol. Knyszyn, w dniu 10 bm. okazał się fałszywy, natomiast stwierdzono, że Bielski i Kropowicz, będąc w stanie pijanym, wszczęli na drodze awanturę.

Spółeczeństwo polskie a wybory.

W lokalu Stowarzyszenia Robotników Katolickich odbyło się wczoraj wieczorem zebranie zwłazków, zrzeszeń i organizacji politycznych poświęcone sprawie wyborów.

Powołana została komisja mająca na celu utworzenie jednej wspólnej listy.

O zapomogi dla bezrobotnych w grudniu.

Na posiedzeniu nadzwyczajnym, o którym „Dziennik“ pisał w swoim czasie wiadomość, Zarząd Obwodowy Funduszu Bezrobocia w Białymstoku powziął jednogłośnie uchwałę w przedmiocie wystąpienia do

Władz o przedłużenie doraźnej akcji pomocy państwowej dla bezrobotnych na terenie miasta Białegostoku i pow. Białostockiego na miesiąc grudzień r.b. na dotychczasowych zasadach.

A więc są jeszcze „Białe Niewolnice“!

Świadczy o tem niezwykle film „Kobieta bez serca“. Handel żywym towarem jest przestępstwem, które nęka ludzkość od czasów najdawniejszych. Obecnie wszystkie Państwa kulturalne posiadają specjalne urzędy do walki z tą ohydą. To też nie panoszy się ona już jawnie jak dawniej, ale w ukrytej formie istnieje jeszcze tu i owdzie. Rzekome engagement do kabaretu lub na występy taneczne zagranicę, zwłaszcza za oceanem, są zwykle przynętą, zastawioną na naiwne dziewczęta przez wyrafinowanych złoczyńców. Ciekawą ilustracją do sprawy handlu dziewczętami na wyspach Oceanu Spokojnego jest nowy, znakomity film wytwórni „FOX“ p. t. **KOBIEĆ BEZ SERCA**.

Film od jutra demonstruje się w kinie „MODERN“.

BERŁO SZTUKI KINEMATOGRAFICZNEJ

Według słynnej powieści znakomitego pisarza **CLAUDE FARRER'A**

APOLLO

Dziś poraz ostatni

Początek przedstawień 6¹⁵, 8¹⁰ i 10 wieczór

PRZED BITWĄ

Monumentalny dramat w 9-ciu aktach
HONOR — MIŁOŚĆ — OJCZYZNA

W rolach głównych **NINA VANNA**

uosobienie egzotycznego — czaru i — **JEAN BRADON**

„MODERN“

Dziś

10 aktów

NINISZ

Dramat życiowy w 10 aktach

Rzecz dzieje się w Paryżu i na plaży w TROUVILLE

Kabarety — Salony — Bale — Hotele — Restauracje — Tańce — Sport.

Kasa: 5 pp.

Ceny od 1 złotego.

Początek: 6, 8, 15 i 10.30 w.

„BACZNOŚĆ“

Cheesz jeszcze w bieżyącym karnawale dobrze tańczyć i mieć powodzenie? Nie odkładaj, a wstąp jeszcze dziś do **M. SOKOŁOWSKIEGO** NAUCZYCIELA TAŃCÓW przy ul. Lipowej Nr. 28, gdzie w najkrótszym czasie nauczysz się dobrze tańczyć. Informacji udzieli się w ciągu całego dnia. 1198

Czy kobieta powinna strzyć się i malować?

Odpowiedź na to pytanie daje **DOROTA MACKAIL** w filmie **„KOBIEĆ BEZ SERCA“** w kinie „MODERN“ od jutra

Od 50 Zł. miesięczne

proszę pucharów systemem włoskim lub amerykańskim w przedsiębiorstwach handlowych i przemysłowych. Dla P.P. kupców i przedsiębiorców jedyną okazją założenia tanim kosztem ksiąg buchaltaryjnych, mających moc prawną przy wykazywaniu podatków. Sporządzam również bilanse i sprawdzam księgi handlowe. Praca wykonywana przez fachowców — akademików pod moim osobistym kierownictwem. B. wyższy urzędnik skarbowy autor niektórych prac i projektów buchaltaryjnych **I. SZERESZEWSKI**, Białystok, ul. Sienkiewicza 19. Tel. Nr. 517

Ogłoszenia drobne

STENOGRAFIJA wykładów bezpłatnie, listownie: Instytut Stenograficzny, Warszawa, Mokotowska 39. 1139

MASZYNY

do szycia znane „Kasprzyskiego“ z aparatem do haftu. Spłata w 12 rat. Polecamy tańco. „The Kasprzyski Company“ Warszawa, Marszałkowska 153, Chłodna 28. Telefon 104-51, 113-51. Prowincja zamawiać może listownie. 1125

P. T. Wojskowi,

Urządnicę, Nauzyciel (kt) którym cenzus nauk. potrzebny do stabilizacji lub awansu — wpiszcie się zaraz na korespondencje gimnazjalne kl. 4, 6, 8 według prog. Minist. Matura gimn. i semin. naucz. Nauk wykładów drukowanych pod kierown. Docentów „Uniwers. i Prof. Szk. Średn.“ — bez osobnego nauczyciela. Zadzajcie bezpłatnych prospektów. Na odpowiedź znaczki. Instytut „MAYNA“ Kraków, Karmelicka 33, parter. 1172

Dr. Aleksander Gurwicz Specjalność choroby skórne, weneryczne i mocznicowe. Lec. przedświ. premien. Montgoma i lampy kwarcowej. Przyjmie od godz. 10-11 od 4-5. 2524. BIAŁYSTOK, ul. Lipowa 17.